

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 8 Lutego v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 30 stycznia.

D. 28 zrana, NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA Matka, przyjmowała powinszowania i było ucałowanie ręki w JEY pokojach, z okoliczności rocznicy narodzin JEJO CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻCIA MICHAŁA; JEY CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA KSIĘŻNA HELENA również przyjmowała powinszowania w nowym swym pałacu.

JEJO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ przysłał tu, wiadomego już uczestnika zbrodniczego wypadku w dniu 14 grudnia, *Kichelbekera*. JEJO WYSOKOŚĆ doprowadził razem do wiadomości NAYWYŻSZEY o odznaczającej się gorliwości i roztropności podoficera gwardyi pułku wołyńskiego *Grygorjew*, który, będąc posłany w rzeczach służby w *Warszawie* na przedmieście *Pragę*, spotkał nieznanego sobie człowieka, który zaczął z nim rozmowę, i poczytawszy go za podejrzanego tym bardziej, że powierzchność jego zgadzała się z wiadomym już *Grygorjewu* opisaniem *Kichelbekera*, w pułku wszystkim rangom niższym objawionem, przedstawił go do zwierzchności, przed którą okazało się, że ten człowiek rzeczywiście jest poszukiwanym zbrodniarzem *Kichelbekerem*.

CESARZ JEJOMOŚĆ, nadgradzając tak odznaczającą się uwagę i roztropność podoficera *Grygorjew*, naysłaskawiey mianował go racyzł chorążym, z przeznaczeniem do inwalidów gwardyi, wydać mu na raz jeden 1,000 rubli, i o chwalebny postępku jego ogłosić po wszystkich wojskach.

Kommissya śledztwienna, szczególnym rozkazem JEJO CESARSKIEY MOŚCI ustanowiona, wkrótce po wypadku dnia 14 przeszłego grudnia, ciągle odbywa czynności, z naywiększą dokładnością, w okręgu sobie przeznaczonym, i potrafiła już zebrać wiele naypewniejszych wiadomości, wyswietlających początek, rozwijanie się i kształcenie różnych towarzystw tajemnych, których przewodnicy w zamysłach swoich, na szczęście, niepodobnych do wykonania, sposobili się przerazić Rosyją zbrodniami, i pograżać ją w przepaści buntów i nieszczęść. Dajemy tu w krótkim wyciągu i tylko początkowie te wiadomości, wyprowadzone z pytań i wyznań samych winowayców.

Takimi były zbrodnicze przedsięwzięcia kierujących temi towarzystwami, że liczba ludzi, zdolnych zostać ich uczestnikami, musiała być bardzo nie wielką, i to, na zaszczyt imienia rosyjskiego, na pociechę wszystkich dobrych obywateli, zupełnie się udowodniło w biegu wyprowadzającego się śledztwa. Okoliczności, o których niżej namienimy, dowodzą także, że w tém zdarzeniu, bezrozum za ledwo się nie równał obrzydliwości zamysłu, i że łatwo byłoby wcześniej przepowiedzieć jego niepowodzenie, wiedząc, do jakiego stopnia rozciągała się niezgoda umysłów pomiędzy spiskowymi, jak ich projekta przeciwnie były jedne drugim, jak bezustanku je odmieniając, często w niepewności zdawało się im, że sami swoich lękali się życzeń i strzymywali wszelkie działania, i nakoniec, co nade wszystko godniejsze zastanowienia i większej wagi, jak czczemi były ich usiłowania, ażeby zebrać

znaczniejszą liczbę spółników, albo rozprzestrzenie zgubne swe prawidła w pospólstwie.

Pierwsza myśl o utworzeniu tego spisku powstała w rozpaloney imaginacyi kilku młodych ludzi, omamionych zgubnym przykładem buntowników, którzy wśród rewolucy, przez ostatnie trzydzieści lat wstrząsających Europę, oznaczyli byt swój krótkotrwałymi powodzeniami: ci, pogardy godni, naśladowcy tych potworów, w dążeniu swém do odmian i zaburzenia, zbaczając z drogi, skazywanej nam w podaniach zacnych przodków, prawdziwych synów Rossyi, zapominając na swój obowiązek ku Monarsze i Ojczyźnie, zapominając na wykonaną przez nich przysięgę, i na same korzyści stanu swojego w towarzystwie, ślepo oddali się marzeniom zwodniczey nadziei, stania się reformatorami Rossyi, i jeśli się gotować do tego środki.

Z wyznań ich okazuje się:

1) Że w tym celu, w końcu r. 1815 ułożyli, a na początku 1816 r. zaczęli już tworzyć towarzystwo tajemne, które z wielu składało się oddziałów, a którego cel był dwoisty. Jeden, wszystkim objawiany: dobroczynność; drugi, prawdziwy, ale wiadomy nie wielkiej tylko liczbie członków, reforma polityczna państwa.

2) Że członkowie, świadomi rzetelnego celu towarzystwa, jeszcze w r. 1817, w tym właśnie czasie, kiedy spoczywający w Bogu CESARZ ALEXANDER z Nayjaśniejszą Familią Swoją odwiedził *Moskwę*, oswoobodzoną przezeń i hojnością JEJO dzwignioną z popiołów, oni naradzali się o środkach zabicia CESARZA. Życie tego, od poddanych ubóstwianego Monarchy, uważali oni za nieprzebytą zawadę do wykonania swych zamiarów, i jeden z nich nie czekając losu, który miał naznaczyć zabójcę, sam się podjął zbrodni. Ale, czy przestraszeni w tej chwili głosem sumienia, nie zupełnie jeszcze w nich wygasłego, czyli też myśląc, że należało im pierwiej przygotować sposoby do powszechnego przestoczenia rzeczy, zgodzili się na odłożenie układanego straszliwego zabójstwa do innego czasu.

3) Że w r. 1818, znajdując towarzystwo swe nie dość szybko rozszerzającym się, zebrałi się znów w *Moskwie* i nadali mu kształt nowy, pod nazwaniem *Przymierza dobra publicznego* lub *Zieloney ziązki*. Cel po dawniejszemu był dwoisty: wszyscy członkowie, oprócz dzieł dobroczynności, obowiązani byli przyczyniać się do postępów oświecenia i poprawy obyczajów. Zamiar przestoczenia urzędów państwa pozostał tajemnicą naczelników: starali się sposobić do tego umysły, pomnażając liczbę swoich towarzyszy, i kiedy niekiedy odkrywając im swe opinie i widoki.

4) Że w r. 1821, na trzecim powszechnem zebraniu deputowanych wszystkich oddziałów w *Moskwie*, uyrzeli się przymuszonymi uznać złym bieg swojego przedsięwzięcia, zgola nieodpowiadającym ich oczekiwaniu: ztąd poszła różność zdań, spory, rozprawy, i nakoniec naczelnicy, przekonawszy się, że większa część członków nie pochwała ich politycznych zamysłów, ażeby członków tych usunąć, podali wniosek, na który zgodzili się wszyscy, jedni szczerze, drudzy pozornie, rozwiązać towarzystwo. Odtąd wielu nazawsze wyrzekło się wszelkich ziązków ze szczątkami byłego towarzystwa.

5) Lecz, że z tych szczątków zle myślący utworzyli nowe towarzystwa, do których wchodzący wybierani byli z nadzwyczajną ostrożnością; wzajemne ich stosunki pokryte były najgłębszą tajemnicą.

6) Ze około tegoż czasu zawiązały się dwa towarzystwa, uważane naczelnymi: *Północne* i *Południowe*. Miały one swe *dyrektoryaty* czyli *rady*, pierwsze w *Petersburgu*, drugie w *Tulczyńcu*; od nich zależało kilka oddziałów pod nazwaniem *upraw* czyli *okręgów*, wkrótce potem zjawiono się, trzecie towarzystwo: *Zjednoczonych Sławian*; z nim w ścisłych byli związkach dwaj członkowie *Południowego*.

7) Ze wnet potem przez naczelników, wszystkich tych towarzystw, został ułożony plan wywrócenia obecnego porządku, przez użycie siły zbrojnej; tym końcem starali się wciągać do siebie wojskowych, a szczególnie dowódców kompanii i półków.

8) Ze we wszystkich wymienionych towarzystwach, przodkujący członkowie, i każdy prawie podług widoków osobistej swej dumy podawali różne projekta do przyszłego urzędzenia państwa: jedni podawali oddać władzę najwyższą radzie, złożonej ze trzech dyrektorów (*prawitiel*), spodziewając się być w ich liczbie; drudzy chcieli podzielić Rosyją na kilka niepodległych, lecz spólnym przymierzem połączonych części, pod nazwaniem *Państw* (*dierżawa*), ażeby stać się głowami w tych oddzielnych rządach; inni nakoniec myśleli oderwać od państwa całe prowincje i ogłosić je zupełnie niepodległymi; albo oddać państwu sąsiedzkim.

9) Ze wśród tych sprzecznych mniemań, podawanych przez samą ślepa i zbrodniczą żądę władzy, żaden z planów nie został utwierdzony zgodą powszechną; lecz, że kilku z głównych spiskowych znowu się zwróciło do pierwszego zbrodniczego zamachu na życie zeszłego CESARZA ALEXANDRA.

10) Ze w r. 1823 dwaj członkowie, odważywszy się spełnić cios zbrodniczy, pojechali do *Bobrujska* czekać na przejazd CESARZA, a niewykonalni strasznego przedsięwzięcia dla tego tylko, że nie przybyli wezwani przez nich na pomoc wspólnicy.

11) Ze w r. 1825 buntownicy znowu zamysłali przystąpić do jego spełnienia, a między nimi jeden osypany dobrodziejstwami CESARZA, ofiarował się na jego zabójcę; i długo złośliwym uporem przeciwiał się zdaniu drugich, nie tak niecierpliwych spiskowych; wtedy na ich zborzyszczu było naprzód postanowiono: posłać do *Taganrogu* potwory, należące do towarzystwa *Zjednoczonych Sławian*, potem jednakże zrobiono nowy plan: jeszcze odłożyć tę zbrodnię, do przybycia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI do *Białej Cerkwi* na przegląd wojska w maju 1826 r.

12) Ze drugi, choiwy krwi buntownik, umyślnie przyjechał z dalekiego kraju do *Sanktpetersburga* w końcu 1825 r. i przyłączył się do towarzystwa północnego, ażeby mógł być uczestnikiem w zabijaniu CESARZA ALEXANDRA.

13) Ze, kiedy z niezbadanych wyroków bożych, śmierć naturalna, po ciężkiej, chociaż nie długiej chorobie, pozbawiła nas w ALEXANDRZE Ojca i Pana, wtedy spiskowi umyślni, przez wyłączenie całej Familii Cesarskiej, dać hasło do buntu, i układali w jednym czasie zrobić zamieszanie w *Petersburgu*, w *Moskwie* i w niektórych półkach i 1, 2 wojska.

Ale ci ludzie, niegodni imienia Rosyan, zwdzili siebie i w rachunku sił własnych swoich, które zawsze były niczem, i w rachunku podobieństwa ułożonych buntów; skutki obódwu usiłowań, tak członków towarzystwa północnego w *Petersburgu* d. 14 grudnia, jako i *Murawjewa-Apostola* w *Wasilkowie* i okolicach, dowiodły, iż w żadnym stanie narodu buntownicy nie mogli znaleźć dla siebie pomocników: ci bowiem nieliczni szeregowi żołnierze, którzy z początku poszli za nimi, a nawet niektórzy z oficerów, byli tylko zwiedzeni i oszukani w przekonaniu, że idą dopełnić powinności, do której obowiązywała ich przysięga.

wypadki te dowiodły, że knucia podobne, choćby nawet i nie tak bezrozsądnie układane, nie mogą mieć powodzenia w Rosyji. Rząd, jakśmy już powiedzieli wyżej, z radością się przekonał, iż liczba sprzysiężonych, a osobliwie tych, którzy splamili siebie zbrodnią w rzeczy lub zamysle, wcale niewielka. Teraz mu są wiadome wszystkie, założone przez nich towarzystwa tajemne, wszystkie bezrozumne i zbrodnicze ich zamysły, wszystkie środki, których użyć chcieli, dla przywiedzenia ich do skutku. Dopełniwszy pierwszego obowiązku swojego, zachowania bezpieczeństwa Państwa, wkrótce Rząd przystąpi do spełnienia drugiej, niemniej świętej powinności: sprawiedliwości, której sama nawet ludzkość domaga się. Rząd z należytą ścisłością odróżni, jak już o tém doniesiono, stopnie występku examinowanych przez Komisją śledztwienną. Pierwsi najwinniejsi, byli założycielami lub naczelnikami tych tajemnych towarzystw. Po nich następują ci, którzy wiedząc o wszystkich, przed dalszymi ukrywanych okropnych zamysłach, byli uczestnikami zbrodniczych ich zamiarów; drudzy powinni byli służyć tylko za narzędzie do wypełnienia niewiadomego sobie planu, a niektórzy, nieprzezorni i lekkowierni, równie jak oszukani żołnierze, nigdy nawet nie pomyśleli, że ich uzbrajają przeciwko władzy prawej i porządkowi.

Przeoglądanie wyznań i porównywanie okoliczności, opowiadanych przez ludzi, tak niezgodnych z sobą, długo utrudzało i opóźniało bieg powierzonego Komisji śledzenia, które już bliskim jest końca. Główni winowaycy, potwory, targające się na królobóstwo, podżegacze buntów, lub ci, którzy dobyli oręża na Monarchę, i ustanowione przez Niego władze, już są przekonani; ale dotąd nie oddani sądowi i na zasłużoną karę, dla tego, że mogą jeszcze być potrzebni do naocznego stawienia ze współnikami; dla tego, ażeby badając wielu, tym pewniej, w oznaczeniu miary występku każdego, uniknąć wszelkiej omyłki, takiej osobliwie, która by w umyśle sędziego mogła powiększyć wagę występku, słowem: ażeby sprawiedliwość ostatecznego wyroku najmniejszej nie podlegała wątpliwości. Tym czasem Komisja śledztwienna gorliwie spełnia rozkaz CESARZA, donosząc NAJJAŚNIEJszemu PANU, bez straty czasu, o wszystkich, którzy się okazują wziętymi pod straż przez podejrzenie bez zasady, pochodzące z niespodziewanego zbiegu okoliczności; a JEGO CESARSKA MOŚĆ natychmiast powraca im wolność.

Najwyższy reskrypt do Jego Królewskiej Wysokości Głównie zarządzającego drogami komunikacyi Xiążęcia Alexandra Wirtemberskiego.

Uważne przejrzenie zdania sprawy Waszey Królewskiej Mości z działań administracyi dróg komunikacyi z r. 1824, przyniosło Mi prawdziwe zadowolenie. Poczytuję Sobie za przyjemny obowiązek oświadczyć Waszey Wysokości moję zupełną wdzięczność za Jego niezmordowaną pieczołowitość, o porządek i postęp działań administracyi dróg komunikacyi, czego skutkiem są widoczne pożytki państwa.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką tak:

NIKOLAJ.

S. Petersburg d. 23 stycznia 1826.

Przez Najwyższy dyplomata pod dniem 1 stycznia, rzeczywisty radca stanu *Poźniak* mianowany kawalerem orderu *S. Włodzimierza* 2giej klasy.

Przez Najwyższy ukaz do Rządzącego Senatu pod dniem 2 stycznia, radcy kolegialnemu *Axenowu*, Ober-Sekretarzowi drugiego oddziału 5 departementu Rządzącego Senatu, najmłodsziowie są nadane na wieczne i potomne posiadanie, 1000 dziesięcin ziemi, w guberniach wielko-rossyjskich.

Przez Najwyższy Ukaz do Rządzącego Senatu pod dniem 12 stycznia, były gubernator cywilny *Tobolski*, rzeczywisty radca stanu, *Osipow*, mianowany gubernatorem cywilnym *astrachańskim*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 16 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

W noy z d. 13 na 14 b. m. jeden ze służących Infanta *Don Carlos* znalazł w sypialnym pokoju tego Xięcia kobietę ukrytą za firankami i wytwornie ubraną. Zapytana o swoje nazwisko i znaczenie, odpowiadała, że się nazywa *Meslo*, rodem portugalska, że Królowa *Izabella de Braganza* sprowadziła ją z Portugalii do Hiszpanii, i że od roku była na wygnaniu w *Seville*. Nagłe okazanie się tej kobiety, o której mniemano, że jest na wygnaniu, i wprowadzenie jej do apartamentów Infanta *Don Carlos*, wzbudziło największe podejrzenie. Kobieta *Meslo* strzeżona została do rana i doprowadzona do więzienia. Znalaziono przy niej paszport policyi sewilskiej, wydany także na imię jej męża, lecz uporczywie nie chciała wydać miejsca jego pobytu.

Kalendarz dworski na rok 1826 nadaje Infantowi *Don Carlos* tytuł wodza wojsk lądowych i merskich, Infantowi *Francisco de Paula* tytuł jeneralnego kapitana wojsk, odpowiadający we Francji stopniowi marszałka. (G. P.)

— Dnia 19 —

Nowa rada stanu została installowaną dnia 16 b. m. w obecności Monarchy i infantów. Nowi jej członkowie wykonali przepisaną przysięgę. Ogłoszono kilka postanowień, a między innymi nadanie tytułu dziekana arcy biskupowi toledańskiemu. Xięciu *Infantado* miał potem mowę, w której oświadczył nadzieję, iż nowa magistratura utrzyma porządek, spokój i szczęśliwość, oraz daleką będzie od najmniejszego pozoru osobistości lub stronictwa. Odtąd Rada Stanu zgromadza się codzień pod przewodnictwem Infanta *Don Carlos*.

Pan *Recacho* miał niedawno długie wysłuchanie u Króla Jmci. Między innymi uczynił wzmiankę o inkwizycyi, i powiedział, iż wprowadzenie jej w obronę chwili, oddaliłoby 4 razy tyle hiszpanów z oyczyzny, ile ich opuściło kraj dla politycznych okoliczności. Liczba zaś ta wynosi 25,000.

Słychać, iż *Boliwar* imieniem swego rządu, przesłał pierwszemu naszemu ministrowi notę, zagrożając przyłączeniem wyspy *Kuba* do rzeczypospolitej kolumbijskiej, jeśliby Hiszpania w przeciągu 6 miesięcy nie uznała niepodległości krajów amerykańskich.

Z powodu rozbitego na morzu statku korsarskiego kolumbijskiego, któremu Angliacy dawali pomoc, miały wyniknąć nieporozumienia między gubernatorem *Gibraltaru* i jenerałem *O'Donnel*, dowódcą wojska naszego na równinie *St. Roch*.

PORTUGALIA.

Lisbona d. 14 stycznia.

(z *Gaz. Jour. de Francf.*).

Gabinet nasz otrzymał wiadomość przez nadzwyczajnego gońca o śmierci CESARZA ALEANDRA, z tej okoliczności dwór tutejszy włożył żałobę na miesiąc.

Cesarz i Król, powziąwszy wiadomość, że przywileje uniwersytetu w *Koimbrze* doznały wielkiej zmiany pod Królami, jego poprzednikami, rozkazał, ażeby odjęte jemu uposażenia były przywrócone, i ażeby na przyszłość majątki i dochody tego uniwersytetu doznawały tych samych prerogatyw i przywilejów, pod względem finansowym, co dobra i dochody Jego Cesarzsko Królewskiej Mości.

N. Pan ogłosił przebaczenie dla wszystkich wojskowych, którzy przez zbiegowstwo opuścili chorągwie od r. 1815.

Administracya kasy umorzenia długów spaliła za 5 milionów fr. biletów pożyczkowych; również spalono i w przeszłym roku za 8 milionów.

N. Pan nie przestaje dawać dowodów ciągłej pieczołowitości oycowskiej około tego wszystkiego, co się tylko przyczynić może do dobra jego poddanych; skutkiem czego, Prezydent kancelaryi wydał ogłoszenie, iż osoby, mające zażalenia

na urzędników administracyi cywilney i sądowej, co do ich urzędowania, powinny je podać do wyznaczonego sędziego.

Cała ludność tej stolicy zebrała się wczora na brzegachportu, dla powitania trzech okrętów, przybyłych z *Rio-Janeiro* pierwszy raz pod banderą brazylijską.

ANGLIA.

London d. 26 stycznia.

(z *Monitora Warszawskiego*).

Donoszą z Madrytu ważną nowinę: iż Xię *Infantado*, rozpoznawszy trudność swego położenia, uprasza o uwolnienie siebie od obowiązków pierwszego ministra. Ma być zastąpionym przez Pana *Labrador*, posła w Neapolu. Posel ten przepędził znaczną część swego życia w Stanach Zjednoczonych, i był pełnomocnikiem Hiszpanii na ostatnich kongressach Monarchów. Ma reputacją człowieka utalentowanego. Sądzą tu powszechnie, że wiadomość o tém zdarzeniu już przesłana została gabinetowi tuilleryyskiemu.

FRANCYA.

Paryż d. 29 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Gazeta Francyi w powtórnym artykule o Cesarzu *Alexandrze*, umieściła co następuje: „Zachowa historia te wszystkie szczęśliwe wyrazy, napiętnowane miłą grzecznością, i dowodzące upodobania we Francyi. Zostałem Paryż bardzo pięknym, powiedział Cesarz *Alexander* do zgromadzonych artystów; ale spodziewam się zostawić go w stanie jeszcze pomyslniejszym. Pokoy, pokoy, przyjaźń, szczęście francuzów, oto dla mnie tryumf. Francuzi bliżcy są mojemu sercu. Agdy mu składano podziękowanie za przystępnosc: Alboż to, odpowiedział, inne jest przeznaczenie Monarchów? Nie, wspaniałomyślny Monarcho, francuzi nie są niewdzięcznymi. I oni przeznaczili dla Ciebie tytuł błogosławionego, który Ci miłość Twoich poddanych do tytułów Twojej potęgi dodała, a lzy najszczerze, nie tylko w *Petersburgu*, ale i w *Paryżu* za Tobą płynąć będą.

Do wielorakich dobroczynnych towarzystw, wspieranych, przez Xięiąt naszych, należy także zakład zwany *Oeuvre de St. André w Issy*, którego celem jest żywienie i wychowanie pewnej liczby sierot płci żeńskiej. Członkami tego Towarzystwa są same dzieci płci obojey, które oszczędzone swoje pieniądze i zbierane składki, na wspomniany cel obracają. *Madmoiselle* (córka Xiężny *Berry*) przewodniczyła wczora w obecności dostojnej swej matki na tém towarzystwie dobroczynnych dzieci.

Akademia lekarska naradza się jeszcze względem magnetyzmu zwierzęcego. Doktor *Mark* w mowie swojej przytoczył kilka nader ważnych i dowiedzionych wypadków; namienić oraz o kilku postanowieniach rządu, upoważniających do praktyki magnetyzmu zwierzęcego. Przeciwnie doktor *Recamier* ganił magnetyzm, uważając go, nie tak za niebezpieczny, lub nierozsądny, jak raczey sprzeczny z religią.

Prezkt departamentu *Jura* rozdał nareszcie zebrane ze składek pieniądze dla pogrzelców miasta *Salins*. Wynoszą one przeszło milion 100,000 franków, oprócz 389,000 franków, danych od rządu.

Publiczny popis uczniów instytutu głuchoniemych Pana *Paulmier*, sprowadził liczną publiczność. Między wielu wybornemi odpowiedziami uczniów, najbardziej podobala się odpowiedź na zapytanie: co to jest nadzieja? „Nadzieja (napisał jeden z uczniów) jest wewnętrzne dążenie do dobrego, połączone z wyobrażeniem posiadania go z czasem; przyjemne sny, rodzące się z uśmiechu losu, wypływają z nadziei; nadzieja jest jednem z najznakomitszych dobrodzieństw Opatrzności i kwiatem szczęścia, którego owocem jest używanie.“ Ostatnia ta myśl nie jest nową; pochodzi od dowcipnego głuchoniemego *Massieu*, który w Ameryce północnej założył podobny instytut.

Zbierana tu od 4 tygodni składka dla dzieci zmarłego generała *Foy*, wynosi już 839,427 franków 39 centim.

Vice-Admirał *Baron Duperré* wypłynął d. 19 b. m. z *Brestu* na fregacie *Amfiritie* z pięcioma innymi statkami, podobnej wielkości, w celu objęcia dowództwa na stanowisku przy Antyllach.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Król wysłał ministra wojny do marszałkowej *Suchet*, z oświadczeniem żalu po zgonie marszałka.

Niepodobna jest przypuścić, iżby jedynym zamiarem wyprawy, przez Kontr admirała *Duperre* dowodzonej, i z sześciu fregat złożonej, było zawiezienie rozkazów do Antyllów. Zamiarem jej być ma, jak jeden z tutejszych dzienników utrzymuje, zawiązanie stosunków z nowymi rzeszami poplecznymi amerykańskimi. Osnowa instrukcji kontradmirała jest tajemnicą. Jedni mówią, że ma rozkazy sprzeciwiania się planom independentów, przeciw wyspie *Kubie* wymierzonym; inni sądzą, że gabinet z rządem hiszpańskim wspólnie działać będzie, i że się już paryżki z madryckim, w tej mierze porozumiał. Według zdania posłów meksykańskiego i kolumbijskiego, rezultat tej wyprawy będzie dla Ameryki pomyślny.

Niedawno stawiono tu przed sądem policyi poprawczyj pewnego barona angielskiego, który kupiwszy powóz, dał wexel stelmachowi. Majster przyszedłszy do bankiera, dowiedział się, iż jest oszukany. Sąd policyi poprawczyj uznał barona winnym, skazał go na jednoroczne więzienie, zapłacenie 3,000 franków kary pieniężnej, i wynagrodzenie w ilości 2500 franków.

Tutejsze towarzystwo dobrych związków, którego prezesem jest *książe Montmorency*, przeznaczony na gubernera młodemu *książęciu Bordeaux*, znajdował się onegdaj na mszy ś. w kościele ś. *Sulpicyusza*, jako w uroczystość *Nawrócenia ś. Pawła*, patrona swego. Po mszy ś. *ksiądz Fayet* mówił o złych związkach, a potem biskup z *Moulins* dał błogosławieństwo.

TURCYA.

Od granic tureckich d. 19 stycznia, (z *Gazety Warszawskiej*.)

List z *Zante* pod d. 30 grudnia wyraża: „*Ibrahim* basza, rządziwszy dość złego, to jest, spaliwszy w *Ehidzie* przeszło 120 wsi, zburzywszy kościoły, pozabijawszy *Chięzy*, strudzony rzeczą, przybył jeszcze krwi obojwy do *Patras*. Obrońców *Missolungi* wezwał do poddania się; lecz taką odpowiedź odebrał: „Zagrzebałimy trzy wojska tureckie pod naszymi murami; twoje będzie czwartem.“ Po takiej odpowiedzi usiłował *Ibrahim* przebyć kanał, w zamiarze uderzenia na *Missolungę*; ale *Miaulis* dwókrrotnie pobił flotę turecką. Obrócił się potem *Ibrahim* ku *Koryntowi*; nie mu w pochodzie nie przeszkadzało, mógł więc wszystko, co napotkał, pustoszyć i palić; a obszedłszy *Korynt*, wkroczył d. 6 grudnia w granice półwyspu. Przybywszy na wzgórze *Macriptagi*, ujrzał przeciw sobie *Nikitasę*, zwanego *Turkożercą*. *Guras*, *Pannorias* i inni zwycięzcy pod *Salonę*, wpadli na *Ibrahimę* z lasów, i d. 7 zrana, zadawszy mu klęskę, puścili się za nim w pogoń. Grób swój przysposobił sobie własnymi spustoszeniami. Grecy obawiać się teraz powinni jednego tylko nieprzyjaciela, to jest, własnej chciwości; gdy bowiem znajduje się w *Morei* przeszło 100 milionów franków gotowizny, przeto zachodzi obawa, aby dowódcy wojska, nagromadziwszy skarby, tylko o sobie niechcieli pamiętać, i aby się nie przestali bić jako ludzie, którzy nie do stracenia nie mają.

Późniejszy list z *Zante* pisany d. 2 stycznia, zawiera: „O niepomysłnym szturmie turków do twierdzy *Missolungi*, mamy następującą wiadomość. Dnia 26 grudnia zatknęli turycy chorągwie swoje na znak uderzenia, a nazajutrz po dłużich

modlitwach, śpiewach i wykrzykiwaniach, ruszyli ku twierdzy. Zdaje się, iż uyrzawszy flotę *Miaulis* stracili odwagę; nie długo bowiem na oierali i dawali odpór. Pomeśli znaczną stratę; znaleziono ich 1,500 zabitych na bojowisku; liczba zaś ranionych ma być daleko większą. Stychać, iż kilku francuzów znajdowało się przy artylleryi *Ibrahimę* baszy. Tak nazwani kommissarze, których *Porta* wysłała ze *Stambułu*, nie jeszcze nie przedsięwzięli. Zdaje się, iż mają zlecenia nie do greków, lecz do baszy egipskiego, aby trzecią wyprawę posłał do *Morei*.“

— Dnia 20. —

Donoszą z *Idryi* pod d. 1 stycznia, iż okręty tej wyspy niedaleko przylądka *Matapan*, zabrały ośm statków przewozowych płynących z potrzebami wojennymi i żywnością do *Modon*. Półkownik *Arnaud*, biegły inżynier, przyłożył się nawięcej do tego, iż *Napoli di Romania* znajduje się dziś w najlepszym stanie obrony. *Kanarys* jest tak ubogi i bezinteresowny, iż niedawno pewny podróżny z trudnością skłonił go do przyjęcia 50 franków na kupienie tego, co mu jest najpotrzebniejszym. Korpus wojska regularnego pod dowództwem półkownika *Fabvier*, składa się z 1200 ludzi piechoty i 250 jazdy, którą *Regnault de St Jean d'Angely* dowodzi.

Rząd grecki w *Napoli di Romania*, ustanowił 4 instancje sądowe w kraju, jako to: sądy pokoju, sądy prowincjonalne, sądy apelacyjne i sąd najwyższy. Ostatni ma się odbywać w stolicy, i składa się z 9 członków, wybranych od rządu. Członkowie obierają co rok prezesa. Wszystkie sądy używać mają pieczęci wyobrażającej *Atheneum* z właściwym napisem. Inne postanowienie tegoż rządu jest w tej osnowie: „Zważywszy, iż powiększenie wojska regularnego wymaga stałych dochodów na potrzebne wydatki; zważywszy dalej, iż najłatwiejszym do tego źródłem jest sprzedaż dóbr narodowych, których zbywanie nie jest dotąd prawnie zakazanem. Ze względu na uchwałę zgromadzenia narodowego w *Asthos*, senat prawodawczy stanowi, co następuje: 1) Część dóbr narodowych ma być przedana. 2) Pieniądze z tej sprzedaży mają być obrócone dla korpusu regularnego, tak, aby mu nigdy nie brakowało tego, co jest potrzebnem. 3) Ile okoliczności dozwolą, uczyniony będzie proporcjonalny podział dóbr narodowych, wystawionych na sprzedaż w rozmaitych prowincjach. 4) Osobnym urządzeniem poleconą będzie kommissyi, jenerała inspektora rachunków. 5) Przedawanie to póty trwać będzie, póki się nie obmyślą inne źródła na potrzeby wojska regularnego.“

Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 26 d. 29 stycznia.

Amsterdam	na 65 dni 48	48 $\frac{1}{4}$	} Bank Assyg.
	— 3 miesiące 48 $\frac{1}{8}$	48 $\frac{1}{8}$	
Hamburg	— 65 dni 82 $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{8}$	82 $\frac{1}{2}$	
	— 3 miesiące 82 $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{8}$	82 $\frac{1}{2}$	
Londyn	— 3 miesiące 9 $\frac{1}{16}$, $\frac{3}{8}$	9 $\frac{1}{16}$	
Paryż	— 70 dni 101	101 $\frac{1}{4}$	} Bank Assyg.
	— 3 miesiące 101 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{1}{4}$	
Moneta Rossyjska i cudzoziemska.			
Dukat hol. nowy	—	—	
— — stary	—	—	
Piastry twarde hiszp.	—	—	
Jefimki	—	—	
Rubel złotem 3 r. 87 k.	—	—	
— — srebrem 3 r. 72 k.	—	5 rub. 72 kop.	
Papery kommissyi umorzenia długow.			
6 $\frac{1}{2}$ assyg.	—	—	
6 $\frac{1}{2}$ brzęcząca moneta	—	105	
5 $\frac{1}{2}$ także	—	87.	

Kurs wileński na assygnaty od dnia 5 lutego: rub. sreb. 3 rub. 78 $\frac{1}{2}$ kop., imperyal 37 rub 87 $\frac{1}{2}$ kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora *Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.